

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

Warszawa.

DO CZŁONKÓW ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

W związku z wydarzeniami, które rozegrały się na terenie Oddziału Warszawskiego, opisanymi w oddzielnym artykule, Komisja organizacyjna, stojąca obecnie na czele Oddziału, wydała następującą odezwę do ogółu szoferów warszawskich,

Koledzy szoferzy!

Zarząd Główny naszego Związku, jako organ kierowniczy i sprawujący nadzór nad organizacjami szoferскими w całym kraju, rozwiązał Oddział Warszawski, gdyż nie przejawiał on należytej działalności w życiu szoferów warszawskich. Zarząd Główny powołał nas jako członków Komisji organizacyjnej dla dokonania nowej rejestracji członków Oddziału Warszawskiego naszego Związku.

Wzięliśmy na siebie ciężki obowiązek usprawnienia naszej Organizacji. W tym celu wzywamy kolegów zalegających ze składkami i tych, którzy je regularnie opłacają, aby się stawili do rejestracji w nowej siedzibie naszego Związku, ul. Czerwonego Krzyża 20, pok. 38, parter.

Sekretariat Związku otwarty codziennie od godziny 10 — 3 pp. i od 6 — 8.

Wzywamy wszystkich Kolegów, niebędących dotąd członkami naszego Związku, do niezwłocznego wstępowania do szeregów naszej Organizacji Zawodowej.

Chcąc ułatwić wstępowanie do Związku, Zarząd Główny obniżył wysokość wpisowego z 5 na 3 złote.

Koledzy, sytuacja ekonomiczna jest ciężka. Wiemy, że każdy najmniejszy nawet wydatek jest uszczerbkiem dla Was, lecz składka członkowska jest jedyną naszą bronią, która umożliwi nam zbiorową i solidarną walkę z akcją wymierzoną przeciwko nam. Idą czasy takie, że musimy tworzyć mocną i potężną organizację, która by potrafiła nas szoferów obronić. Stoimy przed widmem bezrobocia, gdyż od kwietnia wchodzi w życie ustawa o funduszu drogowym, która niszczy przemysł samochodowy. Zbliża się prolongata praw jazdy, przy której szofer jest narażony na tysiączne przykrości i szyskany. Obronę znaleźć może tylko w Związku Automobilistów, jedynej, najstarszej Organizacji Szoferskiej.

Jeśli były jakiegokolwiek przeszkody do stworzenia silnej Organizacji Szoferskiej w Warszawie, to zostały obecnie usunięte.

Wszyscy więc do szeregu!

Wszyscy do Związku Zawodowego Automobilistów!

Komisja Organizacyjna.

NOWY DWORZEC AUTOBUSOWY JUŻ WYKOŃCZONO.

Dnia 15 lutego b. r. odbędzie się w godzinach południowych uroczyste otwarcie nowego, centralnego i zresztą jedynego w Warszawie Dworca Autobusowego, przy ul. Jerozolimskiej 123.

Dworzec ma dwa wjazdy — dla autobusów przychodzących i odchodzących, duże podwórce dla postoju wozów, kilkanaście boksów otwartych, krytych dachem. We frontowym budynku piętrowym mieszczą się biura Dworca, duża poczekalnia dla publiczności, kasy biletowe, automaty telefoniczne, pokój policyjny, bufet i inne ubikacje dla wygody podróżnych.

Dworzec obliczony jest na frekwencję dzienną stu autobusów. Za postój autobusu przedsiębiorca płacić ma 3 zł. na dobę i 50% od ceny biletu sprzedanego w kasie Dworca. Oprócz tych urządzeń zainstalowano na miejscu warsztat reparacyjny i umywalnię dla autobusów. Dzięki uru homieniu Dworca zniknie prawdopodobnie postój autobusów na placu przy dawnej rogatce u zbiegu ulic: Jerozolimskiej, Towarowej i Grójeckiej.

SYGNALIZACJA ŚWIETLNA.

Kierowcy samochodowi przyjęli jako zasadę ruszanie przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej natychmiast po podaniu sygnału dźwiękowego. Komisariat rządowy przypomina, że momentem ruszenia pojazdu jest ukazanie się sygnału zielonego. Sygnał dźwiękowy służy, jako przygotowanie do ruszenia, nadto, aby przechodnie mogli zakończyć spokojnie przejście na linii zatrzymanego ruchu. Podczas sygnału dźwiękowego ruszać nie wolno.

Katowice.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁU OBRONY PRAWNEJ.

Dnia 25 września 30 r. odbyła się przed Sądem Przemysłowym w Świętochłowicach sprawa kol. Kowolika Urban przeciwko Fabryce Kwasu Węglowego w Wielkich Hajdukach. Kol. Kowolika zastępował kol. Melek, zastępca pozwanej nie stawiał się. Na wniosek kol. Melka Sąd odrzucił sprzeciw od wyroku zaoznego z dnia 12.VIII, jak niedopuszczalny i zasądził fabrykę na zapłacenie kol. Kowolikowi 168.75 zł. tytułem **należności za przepracowane godziny nadliczbowe.**

Kol. Kowolikowi Urbanowi serdecznie gratulujemy wygranej. Szkoda tylko, że p. Tracz wyszukuje rozmaitych sztuczek, aby się wywinąć od zapłacenia należności bezrobotnemu kol. Kowolikowi.

Dnia 20 listopada 30 r. odbyła się sprawa kol. Kowolika Jana przeciwko p. Kohany. Wobec niestawienia się pozwanego, kol. Melek wniósł o wyrok zaoznny. Sąd do wniosku się przychylił i p. Kohany ma zapł. kol. Kowolikowi 350.—zł.

Dnia 20 listopada 30 r. odbyła się przed Sądem Grodzkim w Mikołowie, sprawa kol. Haśnika przeciwko Sonnderlingowi.

Zastępował kol. Haśnika sekretarz Z. Z. A. kol. Melek. Sprawa toczyła się o sprzeczne z ustawą zwolnienie z pracy kol. Haśnika, któremu p. Sonnderling wypowiedział na 14 dni i to 1 lutego miast 15. Termin wydania wyroku został odłożony.

Dnia 25 listopada 30 r. odbyła się rozprawa przed Sądem Przemysłowym w Katowicach w sprawie kol. Bulla przeciwko Polskiemu Instytutowi Wydawniczemu o niezachowanie właściwych terminów przy zwolnieniu z pracy. Kol. Bulla był zatrudniony dawniej w firmie M. O. Groh, w której samodzielnym prokurentem był p. Wollfeiler, obecny właściciel Polskiego Instytutu Wydawniczego.

Kol. Bulla zawarł z p. dyr. umowę, mocą której przysługiwał obu stronom miesięczne wypowiedzenie.

Kiedy p. dyr. stał się właścicielem firmy, którą przemianował na Polski Instytut Wydawniczy, z niewiadomych przyczyn zwolnił kol. Bullę. W międzyczasie Zakład Ubezpieczeń zgłosił się po należne wkładki za kol. Bullę, wówczas p. Wollfeiler kazał kol. Bulli iść do Zakładu Ubezpieczeń po pieniądze za 14 dni, bo za 14 dni zapłacił zaraz przy zwolnieniu.

Sprawa kol. B. za pośrednictwem Z. Z. A. została skierowana na drogę sądową. Sąd Przemysłowy po uzasadnieniu skargi przez kol. Melka wydał wyrok skazujący — byłego p. dyr. a obecnego właściciela firmy — **na zapłacenie kol. B. 175.— zł** tytułem **odszkodowania przy zwolnieniu.**

Nawiasem zaznaczamy, że p. dyr. Wollfeiler zwrócił się do kol. Bulli, o **zwrot munduru**, który kol. B. dawno zdarł przy pracy, i **kurtki skórzanej**, którą otrzymał kol. B. na gwiazdkę od firmy M. O. Groh, a do której dopłacił 180 zł. Pan dyrektor groził, że o ile kurtki i munduru nie otrzyma, sprawę skieruje na drogę sądową. A no! czekamy.

Dnia 12 grudnia b. r. odbyła się przed Sądem Przemysłowym w Katowicach sprawa kol. Szynika przeciwko Ewaldowi Pruszkiewiczowi, właśc. Frieszer o odszkodowanie z tytułu **zwolnienia.** Po uzasadnieniu skargi przez kol. Melka i udowodnieniu że na Górnym Śląsku obowiązuje wypowie-